Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 4 kwietnia 1935 r. Nr. 93

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

O CZEM MÓWIONO W WARSZAWIE PODCZAS POBYTU MINISTRA EDENA

NIEMA POROZUMIENIA WOJSKOWEGO MIĘDZY POLSKĄ I NIEMCAMI

WARSZAWA, 3.4. (PAT). W czasie swego pobytu w Warszawie minister Eden, lord prywatnej pieczęci przyjęty został przez p. Prezydenta R. P. i marsz. Piłsudskiego. Odbył on pozatem szereg rozmów z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem i poinformował go o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego rb. W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, **utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym**, minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że **ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu**, podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

LONDYN, 3.4. (PAT). Agencja Reutera donosi o wczorajszej rozmowie marsz. Piłsudskiego z ministrem Edenem, że marsz. Piłsudski w sposób analogiczny jak i minister Beck wyraził polski punkt widzenia co do omawianych spraw, a w szczególności co do paktu wschodniego. **Żadne nowe decyzje nie wynikają z tych rozmów, ale wymiana obustronnych informacyj. Chociaż nie należy oczekiwać żadnego sensacyjnego rozwoju wypadków, obie strony zdają się uważać, że wymiana poglądów była użyteczna.**

LONDYN, 3.4. (PAT). Specjalny sprawozdawca Timesa stwierdza, że sądząc z wiarogodnych informacyj, minister Eden mógł usłyszeć z ust marsz. Piłsudskiego jedynie potwierdzenie stanowczej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Widoki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre. Wydaje się, że organizacja pokoju na wschodzie i na zachodzie według metod zaproponowanych anglo-francuską deklaracją z 3 lutego nie może być osiągnięta. **Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej zapewnione przez obecny stan rzeczy.** Pismo podaje dalej, że **objekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko zobowiązaniom udzielenia uprawnień automatycznej pomocy wobec napastnika, jak przeciwko naruszenia bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła.**

Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi m. in., że minister Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że **żaden aljans wojskowy pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieje.** Wszystkie rozmowy, jakie minister Eden odbył wczoraj, przyczyniły się wybitnie do tego, by **usunąć podejrzenie szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również porozumienie wojskowe.**

MOŻLIWOŚĆ DALSZYCH ROZMÓW.

WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) Min. Eden dziś, w ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie w godzinach przedpołudniowych kontynuował podjęte wczoraj rozmowy z czynnikami decydującemi. Po konferencji z min. Beckiem min. Eden odbył w południe naradę z ambasadorami Francji, Włoch i Rosji oraz z posłem czechosłowackim.

Koła polityczne tłumaczą komunikat oficjalny, wydany dzisiaj jako **możność prowadzenia rozmów między Polską a innemi państwami zwłaszcza Anglją, w celu zabezpieczenia pokoju.**

WYJAZD DO PRAGI.

WARSZAWA, 3.4. (PAT). Dziś o godz. 17.10 opuścił Warszawę pociągiem, udając się do Pragi lord pieczęci prywatnej W. Brytanji minister Anthony Eden wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu głównym odjeżdżającego ministra Edena żegnali minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister Szembek, ambasador polski w Londynie Raczyński, poseł czechosłowacki w Warszawie Girsa, członkowie ambasady W. Brytanji z charge d'affaires Avelingiem, wyżsi urzędnicy MSZ z dyrektorem protokółu dyplomatycznego Romerem, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i korespondenci pism zagranicznych. Do granicy ministrowi Edenowi towarzyszy z ramienia MSZ radca Lubomirski.

Hitler zaproponował Anglji

pakt wzajemnej nieagresji

LONDYN, 3.4. (PAT). „Star" zamieszcza sensacyjne informacje swego dyplomatycznego sprawozdawcy **o rzekomych propozycjach Hitlera**, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy. Korespondent ten stwierdza na podstawie informacyj uzyskanych od niewymienionego dyplomaty amerykańskiego w Berlinie, że Hitler po odrzuceniu wzajemnej pomocy w proponowanym pakcie wschodnim, wysunął wobec sir Johna Simona i lorda Edena alternatywny system bezpieczeństwa, oparty na trzech zasadach: **1) na zobowiązaniu do wzajemnej nieagresji na lat 10, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w roku 1935; 2) na metodzie definjowania i ustalenia agresora zagadnień z propozycją wysuniętą poprzednio przez Czechosłowację i Małą Ententę; 3) na odmowie pomocy i zaopatrzeniu względem ustalenia agresora.** W związku z powyższą wiadomością, „Star" z kół Foreign Office wyjaśnia, że formuła propozycji tego rodzaju również została uczyniona. Natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym dniu rozmów berlińskich Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą o obszerniejsze wyjaśnienia, które zostały streszczone w formie bardzo ścisłej i konkretnej pod postacią memorjału. W tym memorjale Hitler, uwzględniając odmowę interpretacji paktu wschodniego **wysuwa istotnie pakt nieagresji na lat 10, jako alternatywę pożądaną przez Niemcy.** Co się tyczy pierwszego punktu, a mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na 10 lat, to, jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycje zawarte w memorjale Hitlera nie określają wyraźnie, **czy ma on na myśli pakt tego rodzaju z współudziałem Sowietów, czy też bez nich.**

33.221 tys. ludności w Polsce

W ub. roku przybyło ponad 400 tys. osób

WARSZAWA, 3.4. (PAT). Główny Urząd statystyczny podaje, że w dniu 1 stycznia 1935 r. ludność Polski wynosiła **33.221.000 osób**, z czego na województwa centralne przypada 13.910.000, na wschodnie 5.811.000, na zachodnie 4.672.000 i na południowe 8.828.000.

Przyrost naturalny w roku 1934 wynosił **401.931 osób.**

Zamknięcie sesji

Sejmu śląskiego

P. Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego z dniem 3 kwietnia rb. Odnośny dekret został wręczony w dniu wczorajszym marszałkowi Sejmu. Zarządzenie to brzmi: „Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny woj. śląskiego (Dz. U. R. P. nr. 73 (poz. 497) zamykam sesję Sejmu śląskiego z dn. 3 kwietnia 1935 r. (—) Prezydent R. P. Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów Walery Sławek. Warszawa, dnia 2 kwietnia 1935 roku.

Bandytyzm w Sowietach

120 wyroków śmierci

MOSKWA, 3.4. (Tel. wł.) Komisarjat spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkim obywatelom ZSRR zabronione jest noszenie i posiadanie w domu broni białej, jak to kindżałów, noży fińskich itp. Wszyscy obywatele, którzy bez pozwolenia będą posiadali wymienione przedmioty w trybie administracyjnym zostaną skazani na 5 lat więzienia.

Rozporządzenie to tłumaczy się niezwykłym rozwojem bandytyzmu, który ostatniemi czasy stał się plagą życia sowieckiego. O wzroście bandytyzmu świadczy ub. miesiąc. Sądy sowieckie skazały na karę śmierci 120 motorycznych przestępców kryminalnych, którzy grasowali w rozmaitych miastach i urządzali bezczelne napady nietylko na osoby prywatne, ale instytucje i osoby urzędowe.

Śmierć profesora

UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KRAKÓW, 3.4. (Tel.wł.). Dzisiaj rano zmarł po krótkich cierpieniach profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Sobieski.

W ub. sobotę katedra historji powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, który zmarły zajmował od przeszło 20 lat, została zwinięta.

Nagły zgon

GEN. KONARZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie na skutek ataku sercowego inspektor armji gen. dywizji śp. Daniel Konarzewski. Zmarły urodził się w Petersburgu w roku 1871.

Zmarły w 1930 r. był I wiceministrem spraw wojskowych, a z dniem 2 czerwca 1931 r. został mianowany inspektorem armji.

Przygotowania do konferencji

W STRESIE.

MEDJOLAN 3.4 (PAT). Przygotowania do konferencji w Stresie na wybrzeżu Lago Magiore są w pełnym toku. Obrady te toczyć się będą w pałacu Boromeo w sali, w której mieszkał Napoleon.

Prokurator żąda

WYDANIA SEN. KORFANTEGO.

KATOWICE, 3.4. (PAT). Prokurator Sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Tokarski skierował w trybie, przewidzianym ustawą, wniosek do marszałka Senatu w Warszawie o **wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego**, za przestępstwa z art. 264 k.k.

O suwerenność Litwy

W KŁAJPEDZIE.

BERLIN, 3.4. (PAT). N. B. I. donosi z Londynu. Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy.

Rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie.

Prezydent Smetona zaaprobował ten wniosek.

Utworzenie rządu

W HISZPANJI.

MADRYT, 3.4. (PAT). Lerroux utworzył rząd oparty na mniejszości parlamentarnej. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Rocha. 9 członków gabinetu należy do stronnictwa radykalnego.

Przemówienia ministrów Becka i Edena

wygłoszone w Warszawie

We wtorek wieczorem minister spr. zagr. p. Józef Beck podejmował obiadem ministra A. Edena, lorda pieczęci prywatnej. Podczas obiadu p. min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

MOWA MIN. BECKA.

Panie ministrze!

Przeglądając niedawno stare dokumenty, dotyczące stosunków polsko-angielskich, natknąłem się na list z dnia 3 marca 1568 r. króla Polski Zygmunta Augusta do królowej angielskiej Elżbiety, w którym zapewniał król polski, iż we wszystkich portach jemu podległych poddani królowej będą traktowani równie dobrze jak poddani polscy. List ten dowodzi, że przyjaźń angielsko-polska datuje się nie od dzisiaj. To też szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić radość, z jaką przyjmujemy Pana, Panie ministrze, w Warszawie, widząc w naszych rozmowach konkretny dowód zbliżenia i stałego pogłębienia wzajemnych przyjaznych i tak cennych dla nas stosunków.

Niech mi wolno będzie dodać, że szczęśliwy jestem, mogąc powitać tutaj Pana, z którym niejednokrotna współpraca w Genewie pozostawiła mi jak najlepsze osobiste wspomnienie.

Cała opinja polska śledzi z bardzo żywem zainteresowaniem wysiłku rządu angielskiego w kierunku znalezienia najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i wzmocnienia, tak potrzebnego dla współpracy między państwami tak politycznej jak gospodarczej czynnika zaufania. Z naszej strony mogę zapewnić Pana, że usiłowania te w całej pełni oceniamy i pragniemy w nich współpracować, rozumiejąc walory dla pokoju międzynarodowego takiej wszelkiej pracy nad utrwalaniem stosunków sąsiedzkich, jak i szerzej pojętej współpracy międzynarodowej.

Chciałbym, aby Pan, Panie ministrze, wyniósł z naszych rozmów i z kontaktu osobistego z naszym krajem wrażenia i obserwacje, ułatwiające Pańskiemu rządowi ocenę tych praktycznych możliwości, któreby w dzisiejszej niełatwej sytuacji międzynarodowej pozwoliły najprostszą drogą szukać stabilizacji pokoju i harmonijnej współpracy między narodami.

Mam nadzieję, że tradycyjny dla dyplomacji angielskiej zmysł rzeczywistości i objektywizm, a z drugiej strony szczery i wyczerpujący charakter wymiany myśli, jaką zapoczątkowaliśmy dziś rano, przyczyni się bodaj w skromnej mierze do osiągnięcia tego celu.

Niech mi wreszcie wolno będzie wyrazić nadzieję, że w całokształcie warunków politycznych w Europie stosunki między naszemi krajami pozostaną niezmiennie przyjazne, zgodnie z głębokiem dążeniem naszych narodów, ożywionych podobnym instynktem dobrej woli w stosunku do innych.

Z tą myślą wznoszę ten kielich na cześć Jego Królewskiej Mości, króla Jerzego V, za pomyślność narodu brytyjskiego i za Pańskie, Panie ministrze, zdrowie.

ODPOWIEDŹ MIN. EDENA.

Na przemówienie to p. minister Eden odpowiedział w następujących słowach:

Panie ministrze!

Jestem niezmiennie rad, iż mogę podziękować Panu, Panie ministrze, za uprzejme słowa powitania, jakie Pan przed chwilą wypowiedział.

Rząd zjednoczonego królestwa był szczególnie zadowolony, otrzymując zaproszenie brytyjskiego ministra do Warszawy! Uważam za niepotrzebne dodawać, jak wielce byłem zaszczycony, że ta rola przypadła mi w udziale. Ufam, że obecny cykl wyjaśniających rozmów, które dotychczas były prowadzone w Paryżu, Berlinie i Moskwie, a które będą zakończone w Warszawie jutro, a w Pradze w czwartek, będzie posiadał rzeczywistą wartość, wyjaśniając obecną europejską sytuację. My, w Anglji zawsze przywiązywaliśmy wielką wagę do osobistego porozumienia i bezpośredniego kontaktu pomiędzy mężami stanu, którzy są odpowiedzialni za politykę zagraniczną wielkich mocarstw. Jest to jedna, chociaż nie jedyna korzyść, wynikająca ze wspólnej przynależności do Ligi Narodów. Ci spośród nas, którzy reprezentowali rząd J. Królewskiej Mości w Genewie, mieli już zaszczyt spotkać tam Pana, Panie ministrze i ocenić Pańską współpracę jako kolegi w Radzie. W szczególności pamiętamy Pańskie niedawne i, niech mi wolno będzie stwierdzić, jaknajbardziej wydajne przewodnictwo Rady Ligi.

Ale chociaż spotkaliśmy się w Genewie, sposobności, dzięki którym przedstawiciele naszych obu krajów mogą się zetknąć osobiście w naszych stolicach, ze względów czysto geograficznych są dosyć ograniczone. Niedawno mieliśmy sposobność witania w Londynie polskiego ministra przemysłu i handlu p. Rajchmana, z którym, jestem rad, iż mogę to powiedzieć, rząd Jego Królewskiej Mości odbył jaknajbardziej serdeczne i owocne rozmowy.

Zdaje mi się jednakże, iż jest to pierwsza od szeregu lat okazja, iż minister brytyjski przybył do Warszawy. Dlatego okazja ta jest specjalnie szczęśliwa dla mnie i jestem przekonany, że wizyta ta przysłuży się pożytecznemu celowi, przyczyniając się do ściślejszego wzajemnego porozumienia. Na szczęście zadanie to nie jest trudne, ponieważ tego rodzaju stosunki istniały zawsze i ufam, że będą trwały nadal. Polityka naszych obu krajów jest oparta na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i na Lidze Narodów. Wierzę, iż przyjazne rozmowy, jakie miałem zaszczyt mieć dzisiaj z Panem Panie ministrze i z p. marszałkiem Piłsudskim, będą miały jaknajwiększe znaczenie, pozwalając na lepszą ocenę roli, jaka przypada każdemu z naszych krajów w wielkiem dziele międzynarodowej organizacji pokoju.

Kończąc swe przemówienie, p. min. Eden wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pana marszałka Piłsudskiego, za pomyślność narodu polskiego i za zdrowie ministra Becka i jego małżonki.

Burzliwe posiedzenie

łódzkiej rady miejskiej

We wtorek wieczorem odbyło się kolejne posiedzenie Rady miejskiej w Łodzi, na którem omawiano budżet na rok przyszły. Przed porządkiem dziennym komisarz rządowy inż. Wojewódzki zawiadomił Radę, że nie wykonał uchwały Rady, wprowadzającej t. zw. „paragraf aryjski" do nagrody literacko-naukowej m. Łodzi, uważa bowiem, że paragraf ten sprzeczny jest z obowiązującemi ustawami oraz z Konstytucją. Równocześnie wybuchła bomba w postaci oświadczenia przewodniczącego klubu obozu narodowego p. Podgórskiego, który twierdził, że radny niemiecki Kallert, który stale głosuje z obozem narodowym, spotkał się ze strony pewnych czynników z groźbami i zapowiedzią represji ze strony wydziału przemysłowego m. Łodzi. Sprawa wywołała nieco hałasu i ostatecznie została zlikwidowana w ten sposób, że uznano ją za epizod prywatny, powstały między jednym z radnych klubu BB a p. Kallertem.

Koło godz. 10.30, gdy zabrał głos radny koła żydowskiego Bialer, atakując obóz narodowy, wystąpienie to wywołało głośne okrzyki protestu ze strony prawicy. Ostatni zabrał głos radny Kapczyński z obozu narodowego, odpowiadając na zarzuty koła żydowskiego. Przemówienie swe r. Kapczyński rozpoczął zwrotem: „Cały świat dowiedział się, że niema podlejszej nacji jak żydowska..."

Ponieważ mówca jest naprost ław radnych żydowskich, ci powstają z miejsc, biją w pulpity.

Radni żydowscy: Bialer, Joel, Wajcman i Mincberg wprost pienią się i grożą Kapczyńskiemu.

Dziesiątki rąk wznosi się w górę, a gdy radny Joel zawołał pod adresem Kapczyńskiego: „Szpicel carski!" — ten chwycił szklankę, stojącą przy karafce i uderzył nią w grupę krzyczących radnych żydowskich.

W tym momencie sala radziecka dzieli się na dwa grożące sobie obozy — prawicy i lewicy, podnoszą się nietylko ręce, ale i krzesła i awantura dochodzi do zenitu.

Siedzący w ławach naczelnicy wydziałów rozdzielili skłócone strony i o godz. 23.15 komisarz Wojewódzki zamknął posiedzenie.

Lewica opuszcza salę, a radni obozu narodowego pozostają na miejscach.

Radny Kowalski woła z miejsca: Co pan wykorzystuje okoliczności prowokujące?! Żądamy kontynuowania posiedzenia, chcemy budżet uchwalić. My nie wyjdziemy!

Przewodniczący jednak nie ustąpił.

Po kwadransie obóz narodowy, odśpiewawszy hymn młodych, opuścił gmach Rady.

Zamach na prokuratora

NA UKRAINIE.

BERLIN, 3.4. (PAT). N. B. I. donosi z Moskwy, że według wiadomości ze Sławiańska na Ukrainie dokonano nieudanego zamachu na przybyłego tam prokuratora Wieliczko.

Policja przeprowadziła liczne aresztowania, ponieważ zamach ma charakter polityczny.

Skazanie

BRACI ADAMOWICZÓW.

NOWY JORK 3.4 (PAT) Bracia Adamowicze zostali skazani na 15 miesięcy więzienia za wyrób nielegalny spirytus w ich posiadłości w Brooklynie.

Oryginalne samobójstwo

POZNAŃ, 3.4. (Tel. wł.) Urzędnik zakładu psychjatrycznego w Owsinkach pod Poznaniem, Feliks Czabański, popełnił samobójstwo w niezwykły sposób. Najpierw Czabański założył sobie pętlę na szyję, następnie strzelił do siebie z rewolweru, a gdy upadł na ziemię, pętla zacisnęła się i w ten sposób zakończył życie.

Policja prowadzi dochodzenie, co było przyczyną samobójstwa denata.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

80)

— Zjawiłaś się na chwilę jak cudny, przejasny promień, — zdają się mówić, — który wniósł w me skołatane tysiącem udręk, zbolałe serce ukojny balsam, jedynie po to, by, kiedy prysnął ułudny czar twego uroku, spotęgować nadludzką mękę osamotnienia i skazać rozradowaną duszę na straszną, niepojętą tęsknotę... Odeszłaś i zapomniałaś... Lecz mimo bólu, jaki rozsadza mi piersi i mózg przewierca nawylot, — błogosławię tę jasną chwilę mojego życia, kiedy me oczy spragnione wzniosłego piękna, mogłem napawać widokiem twojej osoby. Dałaś mi krótki, niezapomniany przebłysk szczęścia, jakiego nie zaznałem dotąd nigdy.

Lecz Jance zdaje się, że to nie Henryk mówi, a słyszy trawiony tęsknotą głos swego własnego serca, które rozpada się na strzępy i jęczy krwawą skargą beznadziejnej rozpaczy. Febryczny dreszcz wstrząsa ciałem dziewczęcia, które wije się w przeokropnym bólu straconych marzeń o świetlanej przyszłości... Aż wreszcie, po długich godzinach tej nadludzkiej katuszy, przychodzi apatja i bierne poddanie się woli nieubłaganego przeznaczenia... Dziewczęta trwają teraz w bezruchu, wpatrzone przed siebie tępem spojrzeniem suchych już oczu.

Nagle, do uszu niewolnic, niby szmer ukrytego w ścianie owada, dolata znany odgłos elektrycznego zamka i w chwilę później w drzwiach separatki ukazuje się postać zimnej i obojętnej na wszystko, dozorczyni.

Dziewczęta automatycznie schylają głowy, aby nie patrzeć na tę kobietę, która trzy razy dziennie zjawia się tu, przypominając im tem samem, że odzyskanie wolności jest tylko nieziszczalnem marzeniem, a ich los jedynie zależy od woli wszechwładnego „Kameleona".

Lecz dziwne, że dziewczęta niespodziewanie słyszą głos dozorczyni, zabarwiony jakąś cieplejszą nutą:

— Może panienki życzą sobie coś więcej ponad codzienne, normalne porcje?... Postaram się o wszystko, co będzie w mojej mocy...

Młode niewolnice z nieukrywanem zdziwieniem spojrzały na przybyłą i choć twarze ich wkrótce oblokły się maską nieufności, jednakże łatwo było dostrzec, że na chwilę ożywiła je iskra bladej nadziei.

Tymczasem dozorczyni ciągnęła szeptem:

— Mogę wam dużo pomóc, moje biedne dziewczątka, tylko musicie mi przyrzec, że nie zdradzicie mnie w żadnym wypadku...

Zdumione i zaskoczone tak niezwykłem zdarzeniem, dziewczęta dopiero teraz spostrzegły, że przed niemi stoi całkiem obca kobieta, którą pierwszy raz tutaj widzą.

Nieufna, bowiem doświadczona tyloma przykremi przejściami, Halina podejrzewała w tem wszystkiem nowy rodzaj podstępu, — natomiast naiwna i idąca za pierwszym odruchem, Janka Żukowska widziała w tej leciwej, choć dobrze jeszcze trzymającej się, kobiecie opiekuńczego anioła, którego dobry Bóg przysłał z nieba jedynie po to, aby ratować dwie młode, niewinne dusze, stojące nad brzegiem bezdennej przepaści występku i upodlenia.

Jednak pomimo rozbieżnych sądów o osobie nowej dozorczyni, zarówno Janka jak i Halina z zapartym tchem wysłuchały jej słów i, nie wahając się ani chwili, przyrzekły do najdalszych granic posuniętą dyskrecję.

— Dobrze, dobrze, moje kochane, — mówiła stara kobieta, wzruszona naiwnem zaufaniem młodych niewolnic. — Obecnie nie mam czasu; wpadłam tylko na moment, lecz przyjdę tu za godzinę i dłużej porozmawiamy... — wyrzuciła z pośpiechem tych kilka wyrazów, poczem równie szybko opuściła ponurą separatkę.

Dziewczęta dłuższy czas nie mogły zebrać rozbieżnych myśli, rozstrzelonych dokoła tej tajemniczej kobiety. Jednak w miarę dalszych, spokojnych już rozważań, początkowa nieufność poczęła się stopniowo zacierać, a miejsce jej zajęła niezachwiana wprost wiara w uczciwość tej staruszki o szarych, wyblakłych oczach i zwiędłej twarzy, pooranej w głębokie bruzdy tysiącem nadludzkich udręk długiego żywota.

Nawet Halina zbyła się pierwotnych podejrzeń i serca przyjaciółek drgały teraz tym radosnym niespokojnym rytmem niecierpliwego oczekiwania.

— Może Pan Bóg wysłuchał naszych modlitw, Halinko... — przemówiła wreszcie pierwsza Janka, obejmując przyjaciółkę za szyję i spoglądając na nią przez łzy, które wycisnął jej nadmiar radosnych wzruszeń.

(D. c. n.)

BURŻUAZYJNE PRZESĄDY

Tak zwane kontrplany stanowiły pierwszą jaskółkę wprowadzenia **„burżuazyjnych przesądów" do gospodarki sowieckiej.** Najważniejszym takim „przesądem" jest, jak wiadomo, zasada, że **przedsiębiorstwo musi być rentowne,** że musi mieć możność wygospodarowania pokrycia swoich kosztów własnych oraz pewnej nadwyżki — zysku. Jak wygląda to zagadnienie w ZSRR?

W sposób oficjalny postawił Stalin **tezę o konieczności opłacalności przemysłu w połowie 1931 r.,** oświadczając, że „przemysł sam powinien akumulować potrzebne kapitały". („Prawda" z dn. 5.VII. 1931 r.). Oczywiście, postawienie tezy przez Stalina jest w ZSRR. decydującem dla określenia zasadniczego kierunku polityki sowieckiej. Istotnem jest jednak, że poczynione duże wysiłki, aby tę tezę zrealizować. Co do sposobów tej realizacji, to wysuwano nawet tak daleko idące wnioski, jak propozycje Riutina, że **należy rozwiązać kołchozy i sowchozy, a nierentowne przedsiębiorstwa przemysłowe oddać zagranicznym kapitalistom.** („Prawda" z dn. 11.X.1932 roku). Tego, rzecz prosta, było już Stalinowi zadużo — tem więcej, że po zastosowaniu się do tej rady niewieleby w ręku rządu sowieckiego zostało — **i grupę Riutina i towarzyszy „zlikwidowano".** Bardzo jest jednak interesujące, że wybitni komuniści uznali, że prędzej prywatna gospodarka będzie rentowna niż państwowa.

Ale nie udało się „zlikwidować" samego zagadnienia rentowności przemysłu. Wzięto się do tego inaczej. **Postarano się o obniżenie kosztów robocizny.** Dekretem rady komisarzy ludowych z dn. 22.II.1933 r. **polecono wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym zwalniać część załogi robotniczej,** o ile produkcja nie osiągnie projektowanych norm. Jednocześnie wprowadzono surową odpowiedzialność karną za przekraczanie w górę sum, preliminowanych na płace robotnicze.

To jest — strach powiedzieć — **kalkulacja kosztów produkcji.** Taki „burżuazyjny" poprostu „kartelowy przesąd". A wyrazem uznania kalkulacji za podstawę działalności sowiecwieckiego przedsiębiorstwa jest instytucja „chozrasczota" — rozrachunku gospodarczego — „sprawdzania rublem". Polega on na tem, że **przedsiębiorstwo sprzedaje i kupuje.** I tylko wtedy może nabyć od innego — również państwowego przedsiębiorstwa — surowce i materjały pomocnicze, tylko wtedy kolej mu towar przewiezie, jeśli ma pieniądze, jeśli je wygospodaruje. W tych warunkach każde przedsiębiorstwo musi dążyć conajmniej do pokrywania swoich kosztów własnych. Conajmniej. **Bo powinno dążyć i do osiągnięcia zysku.** Jeśli tego zysku niema, to władze sowieckie uważają to za zjawisko szkodliwe i ten najbardziej dyktatorski rząd z tego się usprawiedliwia, tłumaczy, że **„przecież nie można zamknąć Magnitogorska, dlatego, że jest nieopłacalny"** (mowa Stalina z 7.I.1933 r.). Magnitogorsk! Magnitogorsk — chlubę i dumę polityki sowieckiej — trzeba usprawiedliwiać przed zarzutem nierentowności. Trzeba domagać się dlań — w drodze wyjątku — zezwolenia na deficytowość.

Ale jakże ta zasada kalkulacji godzi się z gospodarką planową, ze scentralizowaną dyspozycją? Wcale się nie godzi. To też w tej walce dwóch zasad — **kalkulacji i planowości — planowość otrzymuje cios za ciosem.** Druga piatiletka stanowi już tylko zbiór ogólnych wytycznych, jest planem w znacznie mniejszym stopniu niż pierwsza, jest raczej programem. Są i inne objawy. Jednym z nich jest **rozszerzanie się t. zw. „otwartego handlu" („otkrytaja torgowlia").** — Nazwa ta obejmuje handel towarami, które nie są racjonalne i przydzielane poszczególnym przedsiębiorstwom. Do takich towarów należy np. surówka żelaza. Przedsiębiorstwa, nabywające surówkę, **mogą kupować, ile chcą i kiedy chcą — o ile, rzecz prosta, mają pieniądze.**

Najciekawszy jednak jest bodaj fakt, że **nie cały zysk jest zabierany przedsiębiorstwom i przelewany do centralnej kasy państwowej.** Pewna — oczywiście drobna — część zysku pozostawiana jest przedsiębiorstwom do ich dyspozycji. Z tych sum dokonywane są np. **wydatki na poprawienie warunków mieszkaniowych pracowników** tego przedsiębiorstwa, które wykazało zysk.

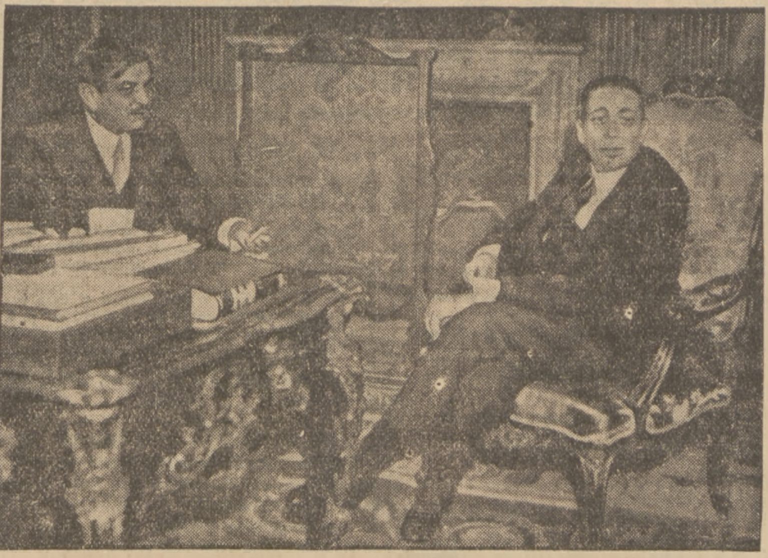
Napewno nikt nie posądzi rządu sowieckiego o sympatje do liberalizmu ekonomicznego. Napewno niema większych entuzjastów planowej gospodarki, jak właśnie rząd sowiecki. **Wszelkie swoje posunięcia rząd sowiecki usiłuje uzasadnić powoływaniem się na „czystą" doktrynę socjalistyczną.** Nawet „urawniłowkę" (równość płac) zniesiono rzekomo dlatego że była sprzeczna z „duchem" nauki Marksa, Engelsa i Lenina, jak oświadczył Stalin w mowie z 23.VI. 1931 r.

Może być! Przy pomocy marksowskiej djalektyki wszystko można uzgodnić, jeżeli nie z literą, to napewno „z duchem" nauki Marksa i Lenina. Chodzi nam tylko o to, co się obecnie uzgadnia: „burżuazyjne przesądy", **jak płaca akordowa, kalkulacja, zysk, samodzielność przedsiębiorstw.**

Widocznie bez tych czynników byłoby w ustroju sowieckim jeszcze ciężej niż obecnie. A jest już dosyć ciężko. Tak ciężko, że nawet w ZSRR. zrozumiano wreszcie, że **trzeba się kierować taką „burżuazyjną" zasadą, jak kalkulacja.** Oczywiście, nie jest ideałem, że na dojście do tego prostego wniosku stracono tak dużo czasu i pieniędzy.

Ludzie, bardziej zdający sobie sprawę z rzeczywistości, zrozumieliby to prędzej.

K. P.



TITULESCU W PARYŻU.

Minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu na prawo bawi w Paryżu, gdzie występując w imieniu Małej Ententy odbył szereg ważnych konferencyj z ministrem spraw zagranicznych Francji Lavalem (na lewo).

Przeciw bezprawnemu zarządzeniu

niemieckich władz szkolnych

W tych dniach organizacje polskie w Katowicach zwołały wiec protestacyjny który przerodził się w wielką manifestację solidarności polskiego Śląska z rodakami po drugiej stronie granicy. Wobec kilkutysięcznego tłumu zebranych wygłosili przemówienia: dr. Nowak, poseł dr. Witczak, mgr. Paczkowski oraz red. Rumun. Po przemówieniach, przyjmowanych oklaskami zebrani odśpiewali hymn państwowy i uchwalili przedstawioną przez mgr. Chwaliboga rezolucję o następującem brzmieniu:

Zebrani na publicznym wiecu w dniu 27 marca 1935 r. w Katowicach piętnują z głębokiem oburzeniem **bezprawne zarządzenie wrocławskich władz niemieckich, pozbawiające praw publiczności jedynie polskie gimnazjum.**

Zebrani przyjmują to zarządzenie jako świadomy i celowy cios, skierowany przeciw istotnym interesom i potrzebom półtoramiljonowej rzeszy Polaków, znajdujących się pod panowaniem niemieckiem.

Zebrani stwierdzają, że **bezpodstawna odmowa niemieckich władz lokalnych udzielenia prawa publiczności jedynemu polskiemu gimnazjum w Bytomiu sprzeciwia się deklaracjom kanclerza Hitlera** o uznaniu praw narodowych polskiej ludności w Niemczech.

Zebrani dlatego **domagają się natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.**

Zebrani domagają się od Rządu Polskiego energicznej akcji celem odparcia ataków na naczelne wartości polskiego społeczeństwa w Niemczech.

Zebrani żądają **zawieszenia praw publiczności we wszystkich niemieckich gimnazjach w Polsce** aż do czasu równouprawnienia polskiego szkolnictwa w Niemczech.

Zebrani stwierdzają, że **naród polski nie zniesie dalszego krzywdzenia dzieci polskich po drugiej stronie granicy,** i że gorąco mu leży na sercu sprawa każdego Polaka, którego los rzucił poza granice ojczystej ziemi.

Zebrani **przyrzekają wszystkim Polakom na obczyźnie pomoc i walkę o ich byt i prawa.**

Naród polski niech żyje!

Niemcy przeciw Litwie

Surowy wyrok na morderców

Podziwiać trzeba **odwagę trybunału litewskiego,** który nie uląkł się gróźb Niemiec hitlerowskich i **czterech morderców, należących do tajnej organizacji niemieckiej w Kłajpedzie, skazał na karę śmierci.** Gdy w niejednem wielkiem państwie buńczuczne groźby Berlina wywołują popłoch i obawę jakiejkolwiek silniejszej reakcji, **to mała Litwa odpowiedziała na zbrodnicze działanie agentów hitlerowskich wyrokiem tak surowym, że we wszystkich krajach gest ten wywołał prawdziwe zdumienie.** Obecnie usiłują Niemcy masowemi demonstracjami, gwałtownymi artykułami w prasie, przesunięciami wojsk i t.p. środkami zmusić prezydenta Litwy **do ułaskawienia skazanych.** Niestety mocarstwa, które podpisały konwencję kłajpedzką, pospieszyły im z pośrednią pomocą, protestując w Kownie **przeciw zawieszeniu autonomji w obszarze Kłajpedy.** Protest jest formalnie usprawiedliwionym, gdyż od r. 1932 dyrektorjat kłajpedzki, odpowiedzialny przed sejmem, faktycznie nie urzęduje, ale protest ten w chwili obecnej wzmacnia moralnie Niemcy w ich atakach na rząd kowieński. Spowodować to może także złagodzenie wyroku na szturmowców kłajpedzkich przez prezydenta Litwy i w ten sposób Niemcy w sprawie najniesłuszniejszej mogliby odnieść sukces.

Czterej skazani na śmierć hitlerowcy są zwykłymi mordercami, którzy w marcu ub. r. uwieźli Jerzego Jesutisa w samochodzie i zabiwszy go, rzucili do rzeki. Jesutis należał do organizacji hitlerowskiej, która **miała na wiosnę r. 1934 wywołać pucz w Kłajpedzie i przy pomocy oddziałów, przybyłych z Prus, zawładnąć całym obszarem.** Rząd litewski w porę wykrył spisek i stu kilkudziesięciu jego uczestników uwięził. Jeden z nich Jesutis, załamała się i złożył w śledztwie zeznania, obciążające towarzyszów. Za to właśnie został zamordowany i to podobno nie bez współwiny konsula niemieckiego w Kłajpedzie. **Mord nie ulegał wątpliwości i Niemcy dzisiejsze, które nie szczędzą egzekucji nawet wobec kobiet,** które wsławiły się nocą z 25 lipca, najmniej chyba mają prawa do skarg na surowość wyroku. Jeśli podniosły hałas z tego powodu, to uczyniły to tylko w celach politycznych: **pragną one uzasadnić swój apetyt na Kłajpedę rzekomem barbarzyństwem Litwy,** która morduje niemieckich kulturträgerów. Niemcy wiedzą dobrze, że Europa lubi pozować na humanitaryzm wobec państw małych, podczas gdy wobec dzikich mordów, dokonywanych przez rządy wielkich mocarstw, milczy tchórzliwie.

Zatarg nie przybierze zapewne obecnie większych rozmiarów, ale **wskazuje na chorobliwy wprost stan ekscytacji Niemiec dzisiejszych.** Jeden wyrok na zbrodniarzy — i całe Niemcy pienią się i żądają zniszczenia zuchwałego sąsiada. Coraz trudniej będzie Europie żyć z takiemi Niemcami...

Dyktator turystyki

W celu dogodzenia życzeniom i żądaniom przemysłu turystycznego, który przechodzi teraz we Francji ostry kryzys i domaga się od rządu poczynienia energicznych kroków, postanowił gabinet Flandin'a utworzyć nowe stanowisko generalnego komisarza turystyki, w ręku którego będą zjednoczone wszystkie kompetencje i działalność kierownicza istniejących instytucyj i organizacyj propagandowych. Na stanowisko dyrektora turystyki powołany został prefekt Strassburga, Roland Marcel.

UWAGI

Wychowanie rodzicielskie

Nie jest oczywiście naszem na tem miejscu zadaniem kreślenie na temat wychowania rodzicielskiego szczegółowego studjum pedagogicznego czy psychologicznego. Do tego są pisma fachowe. Ze swej strony ograniczymy się do zwrócenia uwagi na dokonanie się w dziedzinie wychowania rodzicielskiego — w porównaniu z dawniejszemi czasy — zmiany najbardziej może istotnej i charakterystycznej.

Dawniej, powiedzmy: gdy myśmy należeli jeszcze do świata dziecięcego, względnie stali w szeregach młodzieży szkolnej, rysem zasadniczym stosunku rodzica do dziecka był dystans, w którym wyrażała się godność i wyższość jednej, a szacunek i respekt drugiej strony. Inne były czasy, inni byli ludzie, inne metody odnosiły skutek. Dystans działał na swój sposób wychowawczo, o ile rodzic świecił synowi czy córce osobistym dobrym przykładem, który był dla nich wyraźnym drogowskazem życiowym.

A dzisiaj? Dziś życie jest stokroć hardziej skomplikowane. Jest przedewszystkiem bujne w dobrem, ale też impetyczne w ujemnem, a w każdym razie w niebezpiecznem znaczeniu tego słowa, umie być brutalne, a nawet cyniczne, umie walić pięścią w delikatny ustrój fizyczny i psychiczny młodych istot.

Są rodzice, którzy wobec tego zgóry przed życia siłą i wpływem kapitulują: „Życie — powiadają sobie — jest mocniejsze od nas; niech w jego wirze syn mój sam się moralnie, duchowo kształtuje, a da on sobie w przyszłości łatwiej radę; jakoś to już będzie“. Są rodzice, którzy nie wiele inaczej zachowują się i wobec swych córek.

To znaczy, są rodzice, którzy uciekają od odpowiedzialności za wychowanie swych dzieci. Uciekają pospolicie z tchórzostwa jedni, a drudzy z lenistwa.

Dokomponowują do tej „wygodnej“ praktyki przejętą od sąsiada wschodniego teorję o „nieprzeciwdziałaniu złu“, z którem młodzież ma się podobno „sama uporać“. Rodzice tacy patrzą z radością, często z dumą, jak ich syn czy córka nietylko zabiera się do przebijania się przez życie z tupetem brutalnie, łokciami, ale jak w latach już wiośnianych odnosi się do życia z całkowitem zblazowaniem, a w każdym razie bez cienia „złudzeń“, a tembardziej bez odrobiny polotu i życiowego romantyzmu.

Ci „praktyczni“ rodzice „trzeźwych“ dzieci, uciekając od odpowiedzialności za ich wychowanie, złą jednak oddają im usługę: łokciami, tupetem, blichtrem, blagą można iść naprzód do czasu. W ważniejszych momentach życiowych decydują: charakter, hart, wola, głąb duszy.

Są to przymioty w części tylko przyrodzone. W znacznej mierze są one dziełem wychowania, — wychowania właśnie rodzicielskiego, które kładzie pierwsze i miarodajne podstawy fizycznej, moralnej i intelektualnej tężyzny przyszłego młodzieńca, przyszłej dziewczyny.

Ażeby wychowanie rodzicielskie mogło to twórcze zadanie spełnić w dzisiejszych, trudnych warunkach życia skomplikowanego i niebezpieczeństwami dla młodzieży przepełnionego, nie wystarczy dawny stosunek dystansu rodzica do dziecka. Godność — godnością i powaga — powagą, szacunek — szacunkiem, respekt — respektem, ale przy tem wszystkiem musi dziś stosunek rodziców do dzieci i dzieci do rodziców być stosunkiem przyjaciół, szczerych, otwartych przyjaciół, których ani konwenanse, ani wpływy zewnętrzne odgrodzić od siebie nie są zdolne.

Gdzie tak jest, rodzice nie boją się życia, nie uciekają od odpowiedzialności za wychowanie swych dzieci, nie skazują ich duszy na ubóstwo i płytkość, lecz, przeciwnie, pracują nad ich wzbogaceniem, nad ich poszerzeniem i pogłębieniem, by synowie ich i córki wyrośli na charaktery, na indywidualności, na wartości, cenione przez społeczeństwo i zasługujące na szacunek w oczach własnych.

Odczyty J. E. ks. biskupa Kubiny
w miastach Zagłębia

Stosownie do zapowiedzi, przyjeżdża do Zagłębia J. E. ks. biskup Kubina, tym razem w charakterze prelegenta, celem podzielenia się ze słuchaczami wrażeniami z kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires i z wizytacji wychodźtwa polskiego w Ameryce Południowej.

Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek, **dnia 5 b.m. w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, o godz. 7 wiecz.**

Drugi odczyt Dostojny Pasterz wygłosi następnego dnia, t. j. w sobotę, o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. techników przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 7 b.m. J. E. ks. biskup Kubina wygłosi o godz. 3 popołudniu odczyt w sali kina Bajka przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, a o godz. 6 popołudniu w sali gimnazjum im. Kopernika przy ul. Sienkiewicza w Będzinie.

Wstęp na odczyty będzie płatny, a **wpływ przeznaczono na najbiedniejsze dzieci, pozostające pod opieką pań Wincentek.**

Ponieważ odczyty Dostojnego Prelegenta niewątpliwie ściągną liczne rzesze słuchaczy, kto chce mieć zapewniony wstęp, powinien wcześniej zaopatrzyć się w bilet, których zresztą pozostało już niewiele.

Z UŚMIECHEM.

Eden w Warszawie

Zamek, Belweder, u ministra Becka.
Tu na śniadaniu, tam znowu na raucie.
Na fotografjach: na dworcu tłum czeka.
Minister w futrze, bez futra, lub w aucie,
Minister, kanclerz prywatnej pieczęci.
A co się też tam w tych rozmowach święci?

Myślę, że jednak ważne są te sprawy,
Myślę, że pewnie przyszłości kształt dają,
Że o nasz pokój są pewne obawy
Że może pragną lepszych obyczajów
W współżyciu ludów, że może wogóle
Władcy się świata ucałują czule.

Niech rozmawiają przy kawie i winie,
Niechaj na Zamku, niechaj w Belwederze.
Niech się wokoło nich jak bluszcz owinie
Nasze w wieczysty pokój gorące — Wierzę
I niech nas w dobrej ma zawsze pamięci
Angielski kanclerz prywatnej pieczęci.

Ko—Siek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Czwartek

Dziś Izydora
Jutro Wincentego
Wschód słońca 5 m. 15.
Zachód „ 18 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Niedokończona symfonja.
PALACE: „Bal w Savoyu“.
EDEN: „Malowana Zasłona“.

DĄBROWA
ARS: „Katiusza“.
BAJKA: Zemsta pana X i „Ken Maynard.

—xx—

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Pogoni składa najserdeczniejsze podziękowanie Zrzeszeniu sędziów i prokuratorów za złożenie 25 zł. na najbiedniejszych.

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni nr. „Przeglądu Górniczo-Hutniczego“, organu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, zawiera treść następującą: Inż. Jan Blitek — „O konieczności reformy programu nauczania Akademji Górniczej“. Miern. górn. Schidler — „Nowe odkrycia fauny morskiej w kopalniach węgla kamiennego Katowickiej Sp. Akc. dla górnictwa i hutnictwa“. Inż. Donat Langauer — „O znaczeniu potasu z naszych złóż solnych“. Dr. h. c. Jan Czochralski „Rzekome występywanie ropy naftowej na Pałukach“. Inż. L. Binder — „Właściwości popiołów polskich węgli przy wysokich temperaturach“. Inż. Wacław Bóbr „Stan przemysłu naftowego w Polsce“. Życie Stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego i prawniczego. Statystyka.

× **ZEBRANIE PROTESTACYJNE.** Międzyszkolny Komitet Redakcyjny Kuźni Młodych w Sosnowcu urządza dzisiaj o godz. 17-ej w sali Gimnazjum Em. Plater w Sosnowcu, Wawel, Wielkie zebranie protestacyjne szkół średnich i zawodowych w Sosnowcu w związku z odebraniem praw publicznych Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu. Na zebraniu będą przemawiać: pp. dyr. Mazur Wł., naczelnik Nawrocki, uczeń gimn. im. Wyspiańskiego — B. Fiszel, uczennica gimn. H. Rzadkiewiczowej — J. Polewkówna. Ze względu na doniosłe znaczenie zebrania pożądany jest liczny udział młodzieży.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** Dnia 5 bm., tj. w piątek o godz. 19 w sali resursy w Dąbrowie p. kuratorowa W. Kupczyńska wygłosi odczyt pt. „Wartości wychowawcze organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju“, na który zarząd zaprasza osoby interesujące się tem zagadnieniem.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dzisiaj czwartek, dnia 4 b.m. o godz. 20.15 po cenach popularnych od 25 gr. arcydzieło literatury polskiej, tragedja w 5-ch aktach J. Słowackiego p.t. „BALLADYNA“, która dzięki świetnej grze zespołu, pomysłowej inscenizacji, zdobyła sobie ogromne powodzenie.

Jutro, dnia 5 b.m. poraz ostatni w tym sezonie, przebojowa komedja muzyczna p. t. „JIM i JILL“ po cenach popularnych od 25 gr., która ustępuje miejsca ostatniej nowości scen europejskich komedji p.t. „KSIĘŻNICZKA NA DRABINIE“ w polskiej adaptacji M. Hemara i J. Tuwima.

—xx—

× **ZAPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Komisja nauczania powszechnego w Sosnowcu rozplakatowała w mieście ogłoszenie o zapisach dzieci do szkół powszechnych. Powszechnemu obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szkolnym 1935-36 dzieci urodzone w latach 1922, 23, 24, 25, 26, 27 i 1928. Zapisy dzieci wymienionych wyżej roczników odbędą się w dniach 4, 5, 6 i 7 b/m. w szkołach powszechnych wyszczególnionych w ogłoszeniach. Przy zgłaszaniu dziecka do szkoły należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwo szczepienia ospy. Rodzice lub opiekunowie, którzy pragną zwolnić dzieci od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły spowodu choroby, ewentualnie jeżeli pragną je kształcić w innych zakładach winni wnieść do komisji nauczania powszechnego (Ratusz II p.) podanie pisemne do dnia 7 bm.

Wielki koncert
NA KOŁA OPIEKI.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę o godz. 8 wiecz. staraniem kół opieki przy gimnazjach im. E. Plater i St. Staszica w auli tego gimnazjum **odbędzie się koncert na kolonje letnie.**

Koncert ma zapewnione powodzenie, stać bowiem będzie na wysokim poziomie artystycznym. Udział w nim biorą tak wybitne siły artystyczne, jak p. Irena Strokowska - Faryaszowska (śpiew), prof. Wł. Markiewiczówna (fortepian), prof. Koźlik (akompanjament). Zaznaczamy, że wystąpi również między innemi może poraz pierwszy na terenie Zagłębia ciekawy instrument, mianowicie obój, na którym grać będzie p. W. Smyk. Bilety w piątek i sobotę będą do nabycia w składzie p. Wł. Czechowskiego. **Na dwie** godziny przed koncertem nabyć je będzie można przy wejściu.

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce“. Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedzi, że pytanie to — to nonsens! Poco teraz myśleć o gwiazdce? Ano zobaczymy.

KATOLICKI BĘDZIN
ZDOBĘDZIE WŁASNY BUDYNEK

Jedną z bolączek, utrudniających rozwój, a niekiedy wręcz uniemożliwiających istnienie organizacji lub placówki kulturalnej, społecznej, czy rozrywkowej stanowi *brak własnego lokalu, nic przeto dziwnego, że każda organizacja dąży rozszelkiemi siłami do zdobycia własnej siedziby.*

Na terenie Zagłębia, gdzie od pewnego czasu *widzi się coraz większy rozwój organizacyj katolickich,* zarządy tych instytucyj wykazują chwalebny wysiłek w kierunku zapewnienia tym organizacjom własnego pomieszczenia.

Ostatnio z projektem budowy własnego domu *wystąpił zarząd Akcji katolickiej w Będzinie.*

Sprawa ta znalazła wśród ludności katolickiej tak żywy oddźwięk, że odrazu znaleźli się szlachetni ludzie, ofiarujący *na ten cel pewne datki w gotówce,* lub w postaci materjałów budowlanych, a nawet zarząd Akcji katolickiej spotkał się ze wzruszającymi dowodami ofiarności parafjan, którzy nie rozporządzając środkami materjalnemi, zadeklarowali bezinteresownie swą pracę przy budowie domu katolickiego.

W przekonaniu, że społeczeństwo polskie poprze szlachetną inicjatywę i przyjdzie z pomocą przy realizacji tak potrzebnego i pożytecznego zamierzenia, zarząd Akcji katolickiej rozpoczął już wstępne prace.

Przedewszystkiem trzeba zająć się *opracowaniem planów budowlanych, oraz zebraniem pewnej ilości materjałów budowlanych* i środków finansowych na rozpoczęcie budowy. Budynek stanie przy ul. Sobieskiego. *Będzie to gmach jednopiętrowy,* zawierający salę ze sceną, oraz pomieszczenia dla wszystkich organizacyj katolickich w Będzinie. W suterynach będą się mieściły pracownie i ubikacje gospodarcze.

Po opracowaniu i *zatwierdzeniu planu budowlanego zarząd Akcji katolickiej podejmie akcję w kierunku zdobycia potrzebnych środków* i zwróci się z apelem do społeczeństwa, które niewątpliwie nietylko nie odmówi pomocy na taki cel, lecz wydatnie poprze zbożne dzieło.

Niesłychane! A jednak prawdziwe!

CO SIĘ DZIAŁO W OBOZACH PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO

W swoim czasie poddaliśmy surowej ocenie stosunki. panujące w „Obozach przysposobienia wojskowo-przemysłowego“, zorganizowanych dla studentów Akademji Górniczej. Obecnie „Czas“ zamieszcza sprawozdanie z pobytu studentów w poszczególnych obozach. W jednym z tych sprawozdań uczestnika obozu w Katowicach czytamy:

BRUDNA PODŁOGA, RESZTKI JADŁA I PRZECIEKAJĄCY DACH.

Warunki mieszkaniowe były fatalne: na małej sali starych koszar policyjnych, mieszkało około 30 uczestników Obozu (w tem 16 studentów Akademii Górniczej). Sala była stanowczo zamała dla takiej liczby mieszkańców. 80 proc. przestrzeni sali zajmowały łóżka parterowe i piętrowe; oprócz tego na sali znajdowały się dwie ławy i stół, stale zawalone resztkami jadła i niepomytemi naczyniami. Szaf na ubranie, ani nawet wieszaków wogóle nie było. co zmuszało uczestników obozu do trzymania swych ubrań w zamkniętych walizach. Podłoga sali pomimo, że ją zamiatano raz na dzień, była stale zabłocona, zwłaszcza w dni deszczowe; nie dało się jej utrzymać w stanie czystym ze względu na nadmierną ilość mieszkańców; nieporządku i błota na sali, a wody na łóżkach dopełniał przeciekający dach. Uczestnicy Obozu przysposobienia wojskowo-przemysłowego w Katowicach, myli się w trzech znajdujących się na sali starych miednicach, oraz pod kranem wodnym, znajdującym się na polu obok sali.

„POTRAW CZESTOKROĆ NIE MOŻNA BYŁO JEŚĆ“.

Wyżywienie na Obozie było złe. Co do ilości podawanych potraw nie mają niektórzy koledzy zastrzeżeń, jednak jeżeli chodzi o jakość, to skarżą się wszyscy, że potraw podawanych częstokroć nie można było wogóle jeść. Jeden z kolegów podaje fakt. że po zjedzeniu obiadu zasłabł. dostał wymiotów i gorączki, zmuszony był pozostać w łóżku dwa dni. Najwymowniej o jakość i przyrządzeniu podawanych potraw świadczy fakt, podawany przez kolegów, że głównem ich pożywieniem był chleb wydawany w ilości 500 gr. dziennie. masło w ilości jednej ósmej funta na dzień i herbata, której można było dostać dość dużo. Kuchnia, w której przyrządzano te potrawy, znajdowała się w szopie drewnianej. przeciekającej. bez podłogi. niemożliwie brudnej i cuchnącej.

„DO FABRYKI TRZEBA BYŁO JECHAĆ GODZINĘ“.

Odległość Obozu od miejsc zakładów przemysłowych była bardzo różnoraka, niektórzy z uczestników mieli do pracy bardzo daleko (ponad 1 godzinę drogi łącznie z jazdą tramwajem), niektórzy zaś mieli do pracy względnie blisko (około pół godz. pieszo). Skutkiem tych różnic odległości było to, że uczestnicy mający daleko do pracy wstawali około godziny 4-4.15 rano i budzili uczestników, mających bliżej do pracy. którym wystarczyło wstać o godz. 5 rano. Oprócz tego miały miejsce fakty. że niektórzy z kolegów mieszkali u rodziców o parę minut od zakładu przemysłowego, w którym odbywali praktykę, a musieli na rozkaz władz obozowych zamieszkać w obozie, oddalonym od danego zakładu przemysłowego o godzinę i więcej drogi. Wielkie odległości Obozu od zakładów przemysłowych miały tę złą stronę, że niektórzy uczestnicy Obozu znajdowali się do 11 godz. poza obrębem Obozu po bardzo lichem śniadaniu bez drugiego śniadania. wracali głodni na zimny obiad którego częstokroć, mimo głodu, niesposób było zjeść.

„PRACA NAUKOWA BYŁA NIEMOŻLIWĄ“.

Zdawałoby się rozsądnemu człowiekowi, że już dosyć byłoby tych głupstw. Ale gdzie tam! Czytamy dalej:

Praca naukowa na Obozie przysposobienia wojskowo-przemysłowego była niemożliwą z trzech względów:

1) ze względu na brak miejsca (dwa zabrudzone stoły),

2) ze względu na zbyt hałaśliwą atmosferę, spowodowaną nadmierną ilością mieszkańców sali,

3) bodajże najważniejszym względem, było przemęczenie, spowodowane złem odżywianiem się i bardzo małą ilością snu (4 — 5 godzin na dobę).

„APELE, ZBIÓRKI, ROZKAZY“.

Stosunek władz Obozu przysposobienia wojskowo-przemysłowego do nas był bardzo ciekawy, pomimo pozornej przychylności. graniczącej czasem z uniżonością. władze obozowe starały się nam jednak okazać swą wyższość, sw« władzę i to, że jesteśmy od nich w zupełności zależni. Dowodem tego były „apele“, odbywające się co wieczór, na których komendant Obozu odczytywał rozkazy. łaskawie udzielał urlopu i wydalał uczestników Obozu.

„WOLELIŚMY ZREZYGNOWAĆ Z TAKICH PRAKTYK“.

Na uwagę zasługuje następujący fakt. mający miejsce na Obozie w Katowicach. Jeden z uczestników Obozu, odbywający praktykę na kopalni Wujek, doznał w czasie pracy poważnego obrażenia ręki (w pierwszej chwili przypuszczano, że ręka jest złamana). Kopalnie w ubiegłych latach opłacały ubezpieczalnię z pieniędzy, odciąganych od zarobków praktykantów. W r. 1934 zaistniały Obozy przysposob. wojsk.-przem. i zakłady przemysłowe, a między niemi kopalnia Wujek wpłacała pieniądze zarobione przez praktykantów obozowych. Z tego wynika, że obowiązek ubezpieczenia praktykantów spadał na Obóz. Tymczasem zaistniał taki fakt. że nieszczęśliwy uczestnik Obozu. doznawszy poważnego obrażenia ręki, zwrócił się do Obozu, żeby go leczył, gdyż na kopalni powiedziano mu, że kopalnia w tym roku ubezpieczalni nie opłaciła. Komendant Obozu w Katowcach powiedział znowu, że Obóz przysposob. wojsk. - przem. niema z leczeniem nic wspólnego ,że sprawy te załatwia kopalnia. Wtedy uczestnik ten, z poranioną ręką, udał się na kopalnię, gdzie jeden z inżynierów widząc, że sprawa jest poważna, osobiście odesłał uczestnika Obozu do lecznicy, ponieważ komendant Obozu przysposob. wojsk. - przem. w Katowicach nie miał rzekomo z tem nic wspólnego.

Wszystkie powyższe fakty zmusiły nas, studentów Akademji górniczej, a zarazem podczas wakacji uczestników Obozu przysposobienia wojskowo - przemysłowego w Katowicach, w liczbie 16, do ustąpienia z tegoż Obozu, pomimo, że traciliśmy przez to praktyki, tak bardzo w studjach naszych nam potrzebne“.

Czytając powyższe, aż wierzyć się nie chce, żeby dla umożliwienia studjów doświadczalnych nad pracą zbiorową jakiemuś — może nawet szlachetnemu — doktrynerowi można było dopuszczać do tego rodzaju i takiej ilości głupstw!

Niesłychane. A jednak prawdziwe!

Tydzień czystości

i tępienia szczurów w Zagłębiu

Jak już wspominaliśmy, w okresie od dnia 8 do 14 b.m. w Dąbrowie odbędzie się Tydzień czystości, w którym to czasie przeprowadzone zostanie jednocześnie masowe tępienie szczurów.

W związku z tą akcją Magistrat wezwał wszystkich właścicieli domów, fabryk, zakładów, masarsko-rzeźniczych, magazynów, piekarń. stajni, sklepów spożywczych i t. p. przedsiębiorstw do gruntownego oczyszczenia wszelkich zabudowań, zakładów. śmietników i kanałów do dnia 6 b.m.

Po tym terminie lotne komisje sanitarne, oraz policja sprawdzać będą stan sanitarny wszystkich nieruchomości i w razie niewykonania zarządzenia, winni będą karani w drodze administracyjnej, a niezależnie od tego Magistrat wykona oczyszczenie na koszt danego właściciela i należność ściągnie w drodze egzekucji.

W oczyszczonych budynkach należy od dnia 11 b.m. rozłożyć trutki na szczury, które (trutki, nie szczury) są do nabycia w miejskim wydziale zdrowia.

Co do Tygodnia czystości, to Magistrat zajmie się doprowadzeniem wyglądu miasta do należytego stanu. a pozatem wśród właścicieli nieruchomości, sklepów i różnych zakładów przeprowadzona zostanie akcja informacyjno-propagandowa, uświadamiająca o konieczności estetycznego wyglądu miasta i utrzymywania wszelkich posesyj i zakładów w należytym porządku i czystości.

W szkołach będą urządzone pogadanki na temat czystości, również w lektorjum miejskiem zostaną wygłoszone stosowne prelekcje, a w kinach wyświetlane będą przezrocza propagandowe.

Z uwagi na znaczenie zagadnienia czystości i zdrowia publicznego, organizatorzy Tygodnia czystości liczą na to, iż ludność miasta we własnym interesie zastosuje się do zarządzenia i skrupulatnie je wykona.

Przy sposobności trzeba dodać. że z racji Tygodnia czystości może Magistrat zwróci także uwagę na pewne zaniedbanie na ul. 3 Maja, gdzie wyloty rynien deszczowych nie są wpuszczone do kanałów, lecz umieszczone w pewnej wysokości na domach. skut kiem czego wrazie deszczu potoki wody zalewają chodnik, co mocno daje się w znaki przechodniom, no i powoduje zanieczyszczanie chodnik.

Obecnie nadarza się sposobność do usunięcia tej wytwórni błota.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

W związku z tygodniem czystości w Sosnowcu odbędą się następujące odczyty: dla właścicieli nieruchomości i administratorów: Dziś o godz. 19-ej w lokalu ośrodka zdrowia przy ulicy Teatralnej 4 — (dr. K. Faliński) dla śródmieścia). jutro o godz. 19-ej w lokalu szkoły nr. 6 przy ul. Wawel (dr. D. Mayer dla Sielca), jutro o godz. 19-ej w lokalu szkoły przy ul. Żytniej (dr. A. Bilik dla Pogoni). Temat odczytów: „Obowiązki właścicieli nieruchomości w świetle nowych przepisów regulaminu sanitarno-porządkowego“.

Dla dozorców domowych: Dziś o godz. 19.30 w lokalu ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4 (dr. K. Faliński dla śródmieścia), jutro o godz. 19.30 w lokalu szkoły nr. 6 przy ul. Wawel (dr. D. Mayer dla Sielca), jutro o godz. 19.30 w lokalu szkoły przy ul. Żytniej (dr. A. Bilik dla Pogoni).

Echa zamachu na Tobiszów

przy pomocy maszyny piekielnej

Głośna swojego czasu była sprawa niebywałego **zamachu na życie robotnika. 44-letniego Józefa Tobisza z Klimontowa.** Pewnego dnia Tobisz otrzymał zawiadomienie, że na poczcie w Zagórzu znajduje się dla niego **jakaś paczka, wysłana z Miechowa.** Tobisz po przyniesieniu paczki do domu polecił ją otworzyć żonie swej, Karolinie.

W chwili gdy Tobiszowa rozpakowała paczkę nastąpił **ogłuszający huk.**

Kiedy zaalarmowani strasznym wybuchem ludzie zbiegli się, oczom ich przedstawił się okropny widok. Ciało Tobiszowej przedstawiało **bezkształtną, krwawą masę,** ściany zaś i podłoga **zbryzgane były krwią.** W kącie pokoju leżał ranny Tobisz.

Jak się okazało w paczce znajdowała się **maszyna piekielna.**

Na skutek wybuchu mieszkanie Tobiszów zostało **zupełnie zdemolowane,** okna i drzwi wyleciały z zawias, z mebli zaś pozostały **tylko szczątki.** Ponieważ Tobisz żył jeszcze odwieziono go do szpitala, gdzie dzięki natychmiastowej operacji, **udało się go utrzymać przy życiu.** Pozostał on jednak na całe życie kaleką, gdyż ogłuchł. Śledztwo wykazało, że maszynę piekielną, ukrytą w paczce posłał **niejaki Drożdż, który miał zatarg z Tobiszami.**

Na tle tego zamachu doszło niedawno między Tobiszem a Drożdżem i kolegą jego, Antonim Głąbem do **krwawej bójki,** w czasie której Tobisz rzucił się na Głąba i **ciężko poranił go brzytwą.**

Na rozprawie, które się **wczoraj** od była przeciwko Tobiszowi. oskarżony do winy się nie przyznał i oświadczył. że został **napadnięty przez Drożdża i Głąba.** Kto zranił brzytwą Głąba — tego nie wie.

Na rozprawie, która się wczoraj odterze świadka m. in. Drożdża, który przebywa obecnie w więzieniu. Świadek ten, zapytany przez sędziego czy przyznaje się do zamachu na życie Tobisza, odpowiedział tajemniczo:

— **Narazie ja jeden w tej sprawie siedzę...**

Pozatem zeznawało szereg świadków, którzy wydali o Tobiszu niezbyt pochlebną opinję.

Sąd po naradzie skazał Tobisza na **2 i pół roku więzienia.**

Jak się dowiadujemy śledztwo przeciwko Drożdżowi zostanie wkrótce ukończone i sprawa ta niezadługo się odbędzie przed sądem. Będzie to niewątpliwie pierwszy proces. którego przedmiotem będzie zamach za pomocą maszyny piekielnej.

Komitet tygodnia PZZ

W DĄBROWIE.

W Magistracie dąbrowskim odbyło się zebranie organizacyjne Tygodnia zbiórki i propagandy polskiego Związku zachodniego. Zebranie zagaił prof. Sierko. prezes PZZ, poczem zebrani powołali do życia prezydjum komitetu, w skład którego weszli: mjr. Stawiński, jako przewodniczący, p. J. Berbecka, dyr. A. Zięba, ks. proboszcz Niedźwiedzki. wiceprez. Trzęsimiech, dr. H. Augustyński. inż. Kunda, prof. Sierko, p. Kaliszek, prof. Jabłoński. Przewodniczącym sekcji propagandowej został dr. H. Augustyński, sekcji finansowej — inż. Kunda i sekcji pochodowej — p. Kaliszek.

Prócz akcji informacyjno - propagandowej, komitet urządza w niedzielę dnia 7 bm. zbiórkę uliczną. Komitet apeluje do społeczeństwa, by hojnie dopomogło tym, których los pozostawił zagranicą naszej ojczyzny, a którym dzisiaj dzieje się wielka krzywda.

——xx——

× **ODCZYT PEOWIAKÓW.** Związek peowiaków (POW) w Dąbrowie w lokalu własnym przy ulicy Kolejowej 4 urządza cykl odczytów na najaktualniejsze tematy dla szerszej publiczności. Wstęp bezpłatny. Pierwszy odczyt na temat „Nowa ustawa ustrojowa Rzeczypospolitej“ wygłosi w dniu 4 bm. (czwartek) o godz. 7 wiecz. p. Wincenty Kuźniak. Odczyty ze względu na dobór ciekawych tematów budzą duże zainteresowanie.

× **ZEMSTA CZY ŁOBUZERSKI WYBRYK?** Onegdaj wieczorem nieznany sprawca rzucił dwa dość duże kamienie do mieszkania Jakubowicza przy ul. Kilińskiego w Czeladzi, które upadły na stół, wywołując popłoch wśród domowników. Mimo natychmiastowej obławy, sprawcy nie zdołano ująć. Prawdopodobnie była to zemsta.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Badanie lekarskie

KANDYDATÓW DO SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ.

Ministerstwa wydały okólnik w sprawie badania lekarskiego kandydatów do służby państwowej. Zgodnie z art. 6 ust. o państw. służbie cywilnej wszyscy kandydaci muszą być poddawani badaniom przez lekarzy urzędowych. Ustalenie stanu zdrowia kandydatów może bowiem mieć decydujący wpływ na określenie ewentualnej zdolności do pracy w czasie służby państwowej. Badanie wstępujących do służby odbywać się ma przed doręczeniem pism nominacyjnych.

——xx——

Ostatnie dni wystawy

W RATUSZU.

Wystawa obrazów w Ratuszu potrwa tylko do niedzieli tj. do 7 bm. włącznie. Wystawa ta jak żadna dotychczas wzbudziła w kulturalnem społeczeństwie Zagłębia zasłużone zainteresowanie. Jak dalece wystawa jest bogatą i ciekawą pod względem artystycznym świadczy fakt, że kilkadziesiąt osób spośród miejscowej inteligencji zwiedziło wystawę nawet kilkakrotnie. Jak również zakupiono ponad trzydzieści obrazów o wysokich walorach malarskich. Ponadto wystawę zwiedzają codziennie grupy uczniów szkół średnich i stowarzyszeń, którym wyczerpujących objaśnień udziela art. mal. J. Badower.

W dniu zamknięcia wystawy nastąpi rozlosowanie i licytacja obrazów przeznaczonych na powodzian. Licytacja będzie trwała przez całą niedzielę (od godz. 10 rano do 8 wiecz.). Kto dotychczas nie zwiedził jeszcze wystawy uczyni to niewątpliwie w tych dniach. Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy; wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr., dla grup szkolnych 10 gr.

——xx——

Zaopatrzenie w odzież i obuwie

DZIECI SZKÓŁ POWSZ. W CZELADZI

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi w czasie od 1 grudnia ub. r. do 1 lutego rb. przeprowadził akcję zaopatrzenia w odzież i obuwie dzieci szkół powszechnych w Czeladzi z b. dodatnim wynikiem. Ogółem wydano na ten cel zł. 2923,19, przyczem rozdano 79 par ubranek dla chłopców, 66 sukienek dla dziewcząt i 185 par bucików. Przeciętny koszt jednego ubranka 11.32 zł., jednej sukienki 8.06 zł., pary bucików 6 zł.

Komitet z własnej kasy wydał na ten cel 1833.22 zł., resztę tj. 1089.97 zł. zebrano jako ofiary od niżej wymienionych osób i instytucyj: Narodowa Organizacja kobiet oddz. Saturn zł. 50, Związek pracowników miejskich w Czeladzi zł. 50, Zespół młodych górników przy kop. Saturn zł. 82,09, klub urzędników T-wa Saturn zł. 50, Komitet obchodu święta 11 listopada zł. 297,88, zarząd miejski w Czeladzi zł. 250, p. Rajchenowa Róża zł. 300, razem zł. 1.089.97.

Jak widać z powyższego, akcja komitetu, który działalnością swą obejmuje również dziatwę szkolną, wydaje dodatnie rezultaty i chociaż z braku dostatecznych środków pomoc ta jest niewystarczająca, to jednak w znacznym stopniu łagodzi nędzę najmłodszych, ocierając niejedną łzę biednego dziecka.

——xx——

× **STRAJK PRACOWNIKÓW STOLARSKICH** w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku jest spokojny. We wtorek dn. 9 bm. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania przewlekającego się zatargu.

× **NIEBEZPIECZNY MUR W CZELADZI.** Skutkiem deszczu i wilgoci wczoraj w Czeladzi przy ul. Bytomskiej runęła część muru, okalającego cmentarz kościelny. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, jednak mur, który grozi dalszem oberwaniem się musi być zabezpieczony.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj zostali zatrzymani przez policję mieszkańcy Sosnowca Stefan Wojak (Żabia 7) i Mieczysław Kulawik (Orla 10a), którzy w dniu 14 lutego okradli mieszkanie Konstancji Kruż (Orla 10). Zatrzymani zostali przekazani wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z balkonu domu przy ulicy Wspólnej 14a w Sosnowcu skradziono Lejbusiowi Englenderowi garnitur męski, wartości 200 zł.

Z mieszkania Klemensa Pajdzińskiego w Dąbrowie (Traugutta 25) skradziono garderobę, aparat fotograficzny oraz inne przedmioty, wartości 319 zł.

× **CZYJE PIENIĄDZE?** W dniu 21 ub. m. znaleziona została, na jednej z ulic w Będzinie portmonetka, w której znajdowało się przeszło 40 zł. Pieniądze są do odebrania w wydziale śledczym w Sosnowcu.

Żyd, ślązak i kobieta

pod zarzutem działalności komunistycznej

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciwko 28-letniemu **Nikodemowi Naumowi Chajutinowi z Warszawy, 32-letniemu Janowi Gauszce z Szopienic i 46-letniej Marji Glesmanowej z Warszawy, oskarżonym o działalność wywrotową.**

Od dłuższego już czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska grasowała jakaś nieuchwytna **kobieta**, która trudniła się doręczaniem komunistom **bibuły komunistycznej.** Po dłuższej obserwacji policja zatrzymała mieszkankę Warszawy Glesmanową w chwili, kiedy obładowana bibułą, **wysiadała z pociągu.**

Przyparta do muru Glesmanowa zeznała, że weszła w kontakt z nieznanym jej bliżej mężczyzną, który dostarczywszy jej bibułę, polecił odwieźć ją do mieszkania niejakiego Gałuszki, zamieszkałego w Szopienicach. W związku z tem zeznaniem aresztowano Gałuszkę, a w jakiś czas potem owego **tajemniczego mężczyznę.** Jak się okazało był to Chajutin z Warszawy, technik komunistyczny. Ustalono, że bywał on częstym gościem w Morawskiej Ostrawie, czeskim Cieszynie i t. p. poco tam jednak sam jeździł — nie wiadomo.

Na rozprawie oskarżony Chajutin do winy się nie przyznał. Natomiast oskarżona Glesmanowa zeznała, że właśnie Chajutin dostarczał jej bibuły komunistycznej. Oskarżony Gałuszka cofnął swe zeznanie, złożone w policji i oświadczył, że jeśli do winy się przyznał to tylko dlatego, że obawiał się, by go nie bito.

Na rozprawie wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Otóż okazało się, że w mieszkaniu Glesmanowej mieściła się **redakcja białoruskiego pisma „Na warcie“.** Schodzili się tam na narady studenci, oraz posłowie.

Rozprawa przeciągnęła się do późna w nocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Subskrypcja pożyczki zacznie się 10 b'm.

Przepisy dotyczące emisji nowej pożyczki wewnętrznej przewidują, że **właściciele Pożyczki Narodowej będą** mogli opłacić niemi do 50 proc. subskrybowanej kwoty na nową pożyczkę. Powstaje kwestja. kto będzie uważany za **„właściciela“ pożyczki?**

Otóż według rozporządzenia ministra skarbu, **za właścicieli Pożyczki Narodowej uważani będą pierwonabywcy oraz osoby,** które otrzymały te obligacje **na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.** Obligacje Pożyczki Narodowej wpłacane na subskrypcję będą przyjmowane w ich wartości imiennej po 100 za 100 i winny posiadać wszystkie kupony od nr. 3 począwszy.

Subskrypcja na pożyczkę **otwarta zostanie w dniu 10 bież. mies. i trwać będzie do 10 maja b.r.** Przyjmować ją będą wszystkie banki państwowe i kasy komunalne oraz inne upoważnione instytucje finansowe. **Od urzędników państwowych** oraz pracowników monopolów, banków, przedsiębiorstw i funduszów państwowych. Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, Zakładu ubezpieczeń społecznych i ubezpieczalni społecznych, subskrypcja będzie przyjmowana za pośrednictwem ich władz zwierzchnich.

Część subskrybowanej kwoty przypadająca do uiszczenia w gotowiźnie mogą subskrybenci wpłacać jednorazowo, lub skorzystać z wpłat ratalnych. Wpłaty ratalne będą rozłożone **na 10 równych rat miesięcznych,** z których pierwsza winna być wpłacona przy subskrypcji, następne zaś najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy. od czerwca 1935 r. do lutego 1936 r. włącznie.

Subskrybenci, którzy należność swą **uiszczają w ratach, tracą prawo do kupon nr. 1 i nr. 2,** płatnych 1 września 1935 r. i 2 stycznia 1936 r. będą jednak już od 1 września 1935 r. uczestniczyli w losowaniu wygranych.

Obligacje Pożyczki Narodowej mogą być składane jedynie przy wpłacie I raty gotówkowej. W późniejszym terminie obligacje nie mogą być przyjmowane.

ronika gospodarcza.

PODATKOWE POSTULATY KUPIECTWA Pod przewodnictwem prezesa p. Bogusława H… rsego odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu stowarzyszenia kupców polskich, na którem omówiono ostatnie rozporządzenie w sprawach podatkowych, a w szczególności sprawę spodziewanej w najbliższym czasie ustawy o likwidacji zaległości podatkowych. Podkreślano konieczność zrealizowania przez władze rządowe postulatów życia gospodarczego w zakresie likwidacji zaległości z tytułu świadczeń socjalnych. które dla większych przedsiębiorstw handlowych stają się głównym ciężarem, uniemożliwiającym regularne spłacanie należności skarbowych i socjalnych. W sprawie akcji przysposobienia gospodarczego młodzieży. która wiąże się ściśle z zagadnieniem pracy w przedsiębiorstwach dla uczniów i studentów uczelni handlowych wypowiedziano się za całkowitem poparciem akcji organizowania praktyk w handlu, podkreślając jednocześnie konieczność przeprowadzenia tej akcji wyłącznie na zasadach indywidualnego zawierania umów przedsiębiorstwa z praktykantami.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 26.III do 1 bm.: wołów 2, buhaji 38, krów 625, jałówek 30, świń 1302, cieląt 100. Płacono w dniu 1 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.85 zł.

BOJKOT KRAKOWSKIEJ I. P. H. Żydzi krakowscy uchwalili protest przeciwko wyborowi prezydjum Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie bez życia. Rezolucja stwierdza, że wynik wyborów jest „pokrzywdzeniem i upokorzeniem“ żydowskich kupców i przemysłowców. Żydzi wezwali żydowskich radców Izby do wstrzymania się od wszelkiej współpracy z Izbą.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Rada naczelna Związków pracowników samorządowych, reprezentująca centralne organizacje pracowników miejskich, wiejskich, powiatowych i wojewódzkich, złożyła p. ministrowi spr. wewn. obszerny memorjał. w którym m. in. prosi p. ministra o: 1) wydanie zarządzenia. by dodatek komunalny, przysługujący pracownikom samorządowym, był nadal utrzymany i by władze nadzorcze nie odmawiały zatwierdzania odpowiednich w tej sprawie uchwał związków samorządowych; 2) o wydanie zarządzenia w kierunku wstrzymania dalszych obniżek uposażenia pracowników samorządowych przez przenoszenie ich do niższych grup, lub przez ryczałtowanie uposażeń.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 17.00—17.50. Pszenica jednolita 742 g-l 17.00—17,50. Pszenica zbierana 731 g-l 16,00—16.50 Żyto I st. 700 g-l 12.75—13.00. Żyto II st. 683 g-l 12,50—12,75. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,00—16,00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14,00—14.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13,50—14.00. Jęczmień browarny 689 g-l 18.00—18,50. Jęczmień 678-673 g-l 16,50—17.00. Jęczmień 649 g-l 15.50—16.00. Jęczmień 620.5 g-l 15,00—15.50. Ziemniaki jadalne 3.50—4,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 30,00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 28,00—30.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 24,00—26.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 22,00—24.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 20,00—21.00. Mąka pszenna gat. II-G 19,00—20.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 14,00—15,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22,00—23,00 Mąka żytnia I gat. 0—65% 21,00—22.00. Mąka żytnia II gat. 15,00—16,00. Mąka żytnia razowa 16.00—17.00 Mąka żytnia poślednia 13.00—14.00.

KRONIKA OLKUSZA

W sprawie elektryfikacji

OLKUSZA.

Onegdaj bawili w Jaworznie burmistrz m. Olkusza p. Majewski wraz z inż. Lipczykiem w sprawie zelektryfikowania miasta przez elektrownię w Jaworznie. Konferencja nie dała pozytywnych rezultatów, Jaworzno bowiem twardo stoi przy cenie 9 i pół grosza za kw.

Onegdaj wieczorem na posiedzeniu Magistratu zdecydowano zawrzeć umowę z Jaworznem przy cenie 8 i pół grosza za kw. Czy Jaworzno na tę cenę się zgodzi, trudno powiedzieć.

Dowiadujemy się równocześnie, że pertraktacje fabryki „Olkusz“ z Jaworznem o prąd dla tej fabryki stanęły na martwym punkcie, spowodu wygórowanej ceny prądu Jaworzna.

× **O SUBSYDJUM NA BUDOWĘ SZKÓŁ.** Władze szkolne obwodu Miechowskiego zwróciły się do T-wa popierania budowy szkół powsz. o przyznanie subwencji na budowę, wzgl. wykończenie szkół powszechnych w pow. Olkuskim w następujących miejscowościach: Olkuszu w wysokości zł. 25 tys. zł., Sławkowie zł. 20 tys., Wolbromiu 10 tys. zł., Wielkiej Wsi zł. 5 tys. i Sierbowicach zł. 3 tys. Równocześnie władze szkolne wystąpiły z wnioskiem o przyznanie tego rodzaju subsydjum dla pow. Miechowskiego.

× **ZARZĄD ZW. PODOF. REZ. W ŻARNOWCU** został wybrany na onegdajszem zebraniu jak następuje: pp. Stan. Szpak — prezes, Wł. Kłysiński — wiceprezes. Wiktor Sadkowski — sekretarz, Konst. Zając — skarbnik, Józef Łukowicz — komendant, członkowie zarządu: pp. K. Gomółka i E. Trafik.

Z MIECHOWSKIEGO

Smiertelna kąpiel

NIEMOWLĘCIA.

W miasteczku Książ Wielki powiatu Miechowskiego wydarzył się w tych dniach **niezwykły wypadek**, spowodowany roztargnieniem akuszerki Gertrudy Wandygowej.

Oto Wandygowa, po urodzeniu się dziecka niejakiej Ludwice Kołaczowej, zamiast wykąpać niemowlę w ciepłej wodzie, **włożyła je do wrzątku.**

Spostrzegłszy omyłkę akuszerka wyjęła niemowlę pospiesznie z ukropu. Maleństwo zostało jednak tak silnie poparzone, że po paru dniach **zmarło w męczarniach.**

Wandygowa zostanie pociągnięta do odpowiedzialności.

× **MAGAZYN ZŁODZIEJSKI W CUDZYM OGRODZIE.** W nocy na 2 bm. został okradziony magazyn Trojanowskiego w Miechowie (koniczyna siewna, kawa, herbata, tytoń itp.) na ogólną sumę przeszło tysiąca zł. Po zameldowaniu miejscowa policja wszczęła natychmiast poszukiwania, które w dwie godziny po kradzieży uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Mianowicie w ogrodzie pewnego gospodarza za miastem, złodzieje zrobili specjalny schowek, gdzie skradziony towar umieszczono naturalnie bez wiedzy właściciela ogrodu. Towar zwrócono właścicielowi, a za sprawcami zarządzono pościg.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY POWIATOWEJ w Zawierciu odbędzie się w poniedziałek dn. 8 bm. o g. 12 w południe. Na posiedzeniu tem zostanie wybrany skład wydziału powiatowego. Tego samego dnia o godz. 2 pop. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady, na którem przyjęte zostanie sprawozdanie z wykonania budżetu na r. 1933-34 oraz powzięte zostaną uchwały o podatkach na r. 1935-36.

× WALNE ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW. W dniu 14 bm. o godz. 10 rano w sali Domu ludowego w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie Zw. rezerwistów koła w Zawierciu. Zarząd oddziału uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

× „PRZEOR KORDECKI". Kino „Stella" w Zawierciu wyświetla do niedzieli włącznie piękny film polski pt. „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy". Film ten powinna w pierwszym rzędzie obejrzeć młodzież.

× KUNSZTOWNE RYNNY. Prawie na wszystkich domach w Zawierciu rynny są tak kunsztownie umocowane, że podczas deszczu przechodnie, idąc chodnikiem, narażeni są na niemiły prysznic. Czy nie dałoby się tego uniknąć?

SPORT.

JACK MEDICA



pobił rekord światowy szweda Arne Borga w pływaniu Kraulem na przestrzeni 1500 m. Przestrzeń tą pokonał w czasie 18:59,3.

O wejście Podgórza do ligi. Propozycje P. Z. P. N.

Polski Zw. Piłki Nożnej rozesłał do okręgów zapytania per referendów w sprawie uchwały walnego zgromadzenia PZPN., odnośnie dopuszczenia Podgórza do rozgrywek o wejście do ligi (finałowych).

Zarząd PZPN. zaproponował rozwiązanie tej sprawy w ten sposób, by tylko w wypadku zajęcia przez Podgórze conajmniej drugiego miejsca w mistrzostwie okręgu, drużyna ta mogłaby wziąć udział w rozgrywkach o wejście do ligi.

Wyjazd „Ruchu" do Francji

Między Polskim Zw. Piłki Nożnej we Francji, a mistrzowską drużyną piłkarską Polski „Ruchem" toczą się obecnie rokowania w sprawie przyjazdu „Ruchu" do Francji celem rozegrania 2 spotkań z reprezentacją emigracji. Ponadto Ruch rozegrałby zawody z drużynami francuskiemi.

Zawody ping-pongowe w Zawierciu.

Dnia 31 ub. m. w świetlicy OMP przy ul. Pierackiego w Zawierciu rozegrane zostały zawody ping-pongowe pomiędzy szkołą handlową a OMP I ognisko, zakończonem ciężko wywalczonem lecz zasłużonem zwycięstwem OMP w stos. 5:2.

Gra była niezwykle interesująca i stała na wysokim poziomie. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Piwowarczyk, Szwed Stanisław, Czap i dwa double Szwed Zdzisław — Piwowarczyk i Szwed Stan. — Czap; dla pokonanych punkty uzyskali: Pacanowski i Zadros.

O utworzenie okręgu bokserskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ostatnich dwóch latach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego coraz więcej klubów sportowych przystąpiło do uprawiania boksu. Potworzono sekcje bokserskie, z których cztery są członkami okręgu śląskiego, a Policyjny K. S. w Sosnowcu brał nawet udział w rozgrywkach o mistrzostwo. Sześć innych klubów sportowych posiada również sekcje bokserskie, jednakże niezgłoszone do Okręgu.

Ponieważ należenie do Okręgu śląskiego połączone jest dla klubów zagłębiowskich z wielu trudnościami powstał ostatnio projekt utworzenia samodzielnego okręgu Zagłębia Dąbrowskego, do którego mogłaby przyłączyć się również i Częstochowa.

Znalazło się grono osób, miłośników sportu bokserskiego, które postanowiły postawić go u nas na odpowiednim poziomie. Aby pracę tę ułatwić i uniezależnić się od okręgu śląskiego, który traktuje Zagłębie po macoszemu, postanowiono usamodzielnić się i utworzyć własny okręg z siedzibą w któremś z miast Zagłębia.

Zebranie informacyjno-organizacyjne w tej sprawie odbędzie się w niedzielę dnia 7 b.m. o godz. 11 rano w sali K. P. W. w Sosnowcu.

Zniżki kolejowe dla sportowców będą utrzymane

W Ministerstwie komunikacji odbyła się we wtorek, pod przewodnictwem min. Butkiewicza, wstępna konferencja w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców. Na konferencji tej PUWF. reprezentowany był przez dyrektora PUWF. płk. Kilińskiego, jego zastępcę płk. Engla i szefa wydziału zaopatrzenia mjr. Zygmunta.

Min. Butkiewicz ustosunkował się życzliwie do postulatów PUWF. i ustalił tezy dotyczące zniżek kolejowych dla sportowców, które prawdopodobnie będą utrzymane w dotychczasowej formie, wbrew pogłoskom o ich kompletnem zniesieniu.

Ze względu jednak na zdarzające się często liczne nadużycia Ministerstwo wprowadzi obecnie obostrzenia, mające na celu ukrócenie tych nadużyć.

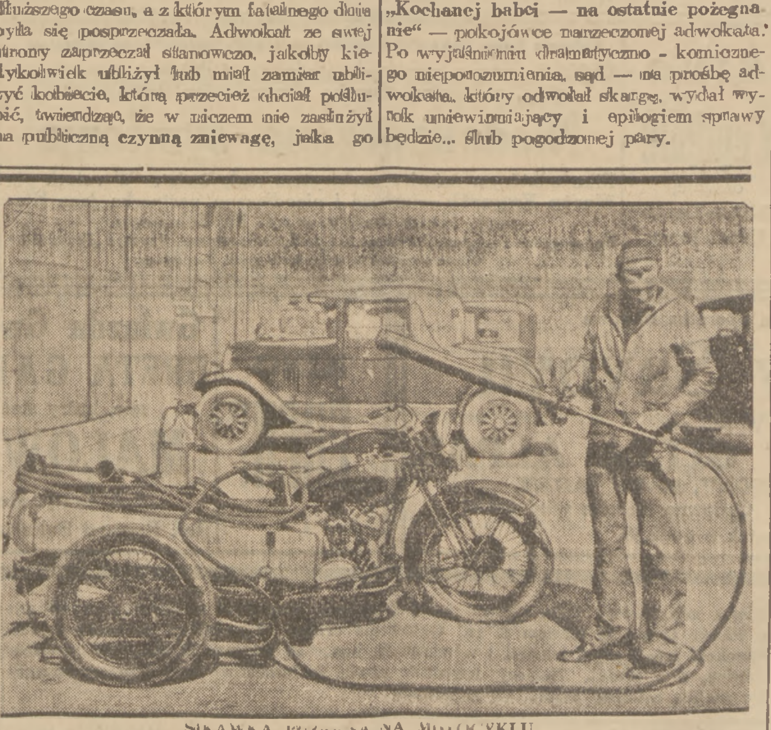
Bardzo życzliwie ustosunkował się minister Butkiewicz do sprawy ułatwień przejazdów kolejowych dla dziennikarzy sportowych, członków Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. przy przejazdach na zawody.

W najbliższych dniach opracowane będą szczegóły wprowadzające w życie sprawę zniżek kolejowych.

Zamienione bukiety
Zmarła babcia i żywa narzeczona

Niezwykle ciekawa rozprawa o pobicie i zniewagę rozegrała się w tych dniach przed sądem w Pradze czeskiej. Oskarżona kobieta około czterdziestki, należąca do znanej i poważanej rodziny czeskiej, stawała przed sądem pod zarzutem **dokonania zbrojnego napadu i pobicia na ulicy parasolem znanego w stolicy adwokata Kratochvila**, z którym od kilku miesięcy przed wydarzeniem, jakie zaprowadziło ją na ławę oskarżonych, była zaręczona. Adwokat doznał dotkliwych obrażeń cielesnych, wymagających dłuższego leczenia w szpitalu. Przed sądem oskarżona oświadczyła, że **została śmiertelnie obrażona przez adwokata**, którego znała już dłuższego czasu, a z którym fatalnego dnia była się posprzeczała. Adwokat ze swej strony zaprzeczał stanowczo, jakoby kiedykolwiek ubliżył lub miał zamiar ubliżyć kobiecie, którą przecież chciał poślubić, twierdząc, że w niczem nie zasłużył na publiczną **czynną zniewagę**, jaka go **spotkała ze strony krewkiej niewiasty**. Po czyjej stronie była zatem wina?

Wyjaśnił całą, tak komicznie zawikłaną sprawę posłaniec zakładu ogrodniczego, powołany w ostatniej chwili w charakterze świadka. Otrzymał on owego fatalnego dnia polecenie od adwokata **zaniesienia bukietu róż do mieszkania swej bogdanki**, a równocześnie drugiego bukietu chryzantemów do domu zmarłej znajomej starszej pani której pogrzeb odbywał się właśnie tego samego popołudnia. Fatalnym zbiegiem okoliczności roztrzepany chłopak **zamienił bukiety**, wręczając róże domownikom zmarłej, a chryzantemy z załączonym biletem następującej treści: **„Kochanej babci — na ostatnie pożegnanie"** — pokojówce narzeczonej adwokata. Po wyjaśnieniu dramatyczno - komicznego nieporozumienia, sąd — na prośbę adwokata, który odwołał skargę, wydał wyrok uniewinniający i epilogiem sprawy będzie... ślub pogodzonej pary.



SIKAWKA POŻARNA NA MOTOCYKLU.

Na lotniskach amerykańskich wprowadzono sikawki pożarne na motocyklach, aby jaknajprędzej można było spieszyć na ratunek płonącemu samolotowi, czy też innemu objektowi.

Z CAŁEJ POLSKI

PLAGA PLUSKIEW.

W Krakowie daje się odczuwać od pewnego czasu klęska pluskiew. Żalą się na nią lokatorzy zarówno starych jak i nowych domów. Jedna z największych kamienic, jaka stanęła w Krakowie w ostatnich dwóch latach została formalnie oblężona przez te paskudne stworzenia tak, że lokatorzy zmuszeni są do opróżnienia mieszkań w tym kolosie czynszowo-biurowym. Informują nas, że przyczyna rozmnażania się pluskiew w nowych domach leży w tem, że w wielu wypadkach używa się do budowy bądźto cegieł ze zburzonych domów, bądźto drzewa starego, w którem zagnieździło się robactwo. Przypuściło ono taką inwazję na ludność, że całe ulice są znane z klęski robactwa i dlatego unikane przez lokatorów. Środki domowe w rodzaju różnych płynów i rozpylań nie odnoszą właściwego skutku, a nie każdy może sobie pozwolić na radykalny sposób zabiegu siarkowego. Ze względu na to, że pluskwy jako roznosiciki i przenośniki chorób przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla stanu zdrowotnego ludności miasta, byłaby pożądana interwencja miejskiego urzędu zdrowia w kierunku zwalczania tej najnowszej plagi Krakowa.

PTAKI WRACAJĄ.

Biuro rolnicze państwowego Instytutu meteorologicznego otrzymało z różnych stron kraju meldunki telegraficzne o przylocie ptaków z południa. Pierwsze ukazały się skowronki i szpaki w powiecie Hrubieszowskim, mianowicie już 14 lutego. Jak wiadomo, nastąpiły potem mrozy, a drugi przylot zauważono 24 lutego. Skowronki są już wszędzie, również bociany i szpaki. Co do przewidywań, to wkrótce powinny do nas zawitać przepiórki i kurki wodne. Według obserwacji ogrodu zoologicznego ciąg gęsi i łabędzi nad Warszawą odbył się przed 10 dniami. Prawdopodobnie w drodze do Polski są siwe czaple i bąki. Ostatnia przyleci prawdopodobnie kukułka.

BESTJA W LUDZKIEM CIELE.

Sąd okręgowy w Cieszynie na sesji wyjazdowej rozpatrywał w Bielsku sprawę przeciwko Ad. Małeckiemu z Dziedzic, technikowi dentystycznemu, karanemu już 4-miesięcznem więzieniem za kradzież. Małecki był oskarżony o to, że w nieludzki sposób znęcał się nad swem 6-miesięcznem dzieckiem, bił je i katował w okrutny sposób. Krzyki dziecka słyszeli stale sąsiedzi, którzy wreszcie zameldowali o wszystkiem policji. Podczas rozprawy wyszły na jaw niesamowite wprost szczegóły, świadczące o zezwierzęceniu Małeckiego. Jak zeznali świadkowie, gdy dziecko pobrudziło pieluszki, wycierał niemi główkę i twarz dziecka. Następnie w mroźne noce zostawiał dziecko pod stołem w zimnej kuchni na cuchnącym barłogu, a sam z żoną spał w ogrzanym pokoju. Jeden ze świadków oświadczył, że gdy Małecki z żoną wyszedł pewnego razu na spacer, powiesił dziecko na ręczniku przymocowanym do klamki u drzwi. Dziecko wisiało tak kilka godzin. Oskarżony bił dziecko tak, że tworzyły mu się rany, a potem odrywał je po kilku dniach, by się nie goiły. Sąd skazał Małeckiego na dwa i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Zarówno obrona jak i prokurator zgłosili apelację.

SŁABE ZADRZEWIENIE MIAST POLSKICH.

Wiadomo, iż parki, ogrody i zieleńce posiadają olbrzymie znaczenie dla zdrowotności miast, dla ich higjeny i estetyki. W Polsce niestety nie docenia się wartości zieleni w miastach. Wyjąwszy Baranowicze, oazę zieleni na kresach wschodnich — największy procent zadrzewienia wykazują miasta województw zachodnich, jak Poznań, Bydgoszcz, Dąbrowa Górnicza, Czeladź. Według wykresu na 100 mieszkańców w Baranowiczach przypadła 17 drzew ulicznych, w Poznaniu 12, natomiast w Krakowie 5. Warszawa w tej tablicy znajduje się na przedostatniem miejscu, wykazując zaledwie 2 drzewa na 100 mieszkańców.

CZASY

Dyrektora pewnego znanego dancingu spytano, jak mu się powodzi. Dyrektor odparł:

— Dawniej było pełno, że goście nie mieli gdzie siedzieć, a dziś jest pusto, bo wielu gości siedzi...

REWOLTA MURZYŃSKA W N. JORKU



Policjanci prowadzą przywódców rewolty. Jak wiadomo podczas rewolty tłum murzyński zdemolował szereg sklepów i biur.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POŚREDNICY mieszkaniowi poszukiwani. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1839

POTRZEBNA kucharka, zgłaszać się ze świadectwami do p. Bronisławy Kraupe ul. Aleja Nr. 7. 1837

UZDROWISKA

BYSTRA „Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") D-ra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 29[illegible]

LOKALE

POSZUKUJĘ sklepu lub odpowiedniej budki w Sosnowcu, Dąbrowie lub Katowicach. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1829

SKLEP z mieszkaniem w dobrem miejscu do wynajęcia. Sosnowiec, — Robotnicza 6. 1813

KUPNO i SPRZEDAŻ

FABRYKA Wędlin Litewskich M. Barancewicz, Baranowicze - Poleca: Szynkę świąteczną wędzoną, boczek wędzony i gotowany po zł. 1.50, Szynkę litewską, szynkę gotowaną, baleron gotowany zł. 2.30. Baleron litewski zł. 2.40. Kiełbasy: Salami i moskiewska zł. 2.80. Tyrolska i turystyczna zł. 2.40. Litewska i połtawska zł. 2.30. Krakowska zł. 1.90. Wieprzowa zł. 1.50. Zwyczajna zł. 1.30. Polędwicowa, myśliwki i kabanosy zł. 2.50 za kilogram l-co Baranowicze. 1620

WAPNO budowlane I-go gatunku, wysokoprocentowe palone w piecach kręgowych.— Wapiennik „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59. 1501

KUPIĘ maszynę do szycia Singera stan dobry. Zgłoszenia pod „Maszyna" Filja Dąbrowa. 1621

Różne



Lakierowanie ROWERÓW na gorąco w różnych kolorach z gwarancją wykonuje solidnie i tanio K. BARAN, Sosnowiec Mościckiego 12. Tel. 7-82. 1299

Obuwie dziecinne własnego wyrobu gwarantowane— dla chłopców i dziewcząt posiadam na składzie oraz przyjmuje do reperacji obuwie Specjalność: zelowanie opanek, plecionek atlasowych i innych Dorabiam z gruntu nowe obcasy. Bardzo elegancko uskuteczniam wszelkie cerowania na maszynie i paski do pantofelków. — Przyjmuję obuwie do uczernienia i reperuje śniegowce. Sosnowiec ul. Krzywa, obok Urzędu skarbowego. Kowalski. 1067

PROGRAM RADJOWY

„DWIE MARYSIE"

„Spotkały się dwie Marysie..." — tym razem przed mikrofonem krakowskim w dniu 5 bm. (piątek) o godz. 16. Rzecz prosta audycja ta zapowiada się ze względu na nutę ludową wdzięcznie, melodyjnie i wesoło. W programie duety wokalne i instrumentalne (pieśni Collonna - Walewskiego) i Kosznyego oraz duety Niewiadomskiego Świeżyńskiego). Kierunek audycji spoczywa w rękach — dyr. Kazimierza Meyerholda. Wykonawcami duetu instrumentalnego będą pp.: Nierychło i Gemrot.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA..." — ŻEROMSKIEGO

Arcydzieło komedjowe wskrzeszonej Polski, komedja Stefana Żeromskiego. „Uciekła mi przepióreczka..." nadane będzie w formie fragmentu słuchowiskowego w dniu 5 bm. o godz. 18.10. Komentarze do słuchowiska wygłosi znany krytyk Leon Pomirowski przed mikrofonem warszawskim. Fragment natomiast nada Kraków z klasycznym, niezrównanym wykonawcą roli Przełęckiego świetnym — Juljuszem Osterwą.

ROBERT CASADESUS I GRZEGORZ FITELBERG.

Koncert symfoniczny jaki transmitują rozgłośnie warszawskie z Filharmonji w dniu 5 bm. o godz. 20.15 przeznaczony jest nowoczesnej muzyce francuskiej. W programie mało znane utwory młodych kompozytorów francuskich, nazwiska których zwracają już dzisiaj baczną uwagę krytyki muzycznej całej Europy: Fleuroud, Cassadesus, Ibert, Delvicourt i solowe. Orkiestrę prowadzi znawny dyrygent Grzegorz Fitelberg. Jako solista wystąpi znakomity pianista o fenomenalnej technice, Robert Cassadesus.

CZWARTEK 4 KWIETNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. — 7.50 Wskazówki praktyczne. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Audycja dla szkół: „Wesoła szkoła". 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.10 D. c. koncertu szkolnego. 13.45 „Z rynku pracy". 13.50 Cedułа giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 16.30 Pogadankę w języku francuskim wygł. Lucien Roquigny. 16.45 Kwadrans muzyki klasycznej z płyt. 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie prowadzi dr. J. Szpakowski. 17.15 Koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Witold Łuczyński — śpiew. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki w wyk. Zespołu Revellersów „Comedian Harmonisty" — płyty. 18.15 „Rok 1905 w poezji polskiej" — szkic literacki — wygł. M. Piechal. 18.30 Kącikowa poczta. 18.45 Muzyka z płyt. 19.15 Utwory poetyckie Janiny Zabierzewskiej. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka lekka. 19.50 Felieton aktualny. 20.00 „Z wesołą muzą przez świat" — audycja muzyczna w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Zespołu Revellersów „Wesoła Piątka" i T. Jasłowskiego — 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko T. Sygietyńskiego i Jerzego Waldena p.t. „...kin" — z udziałem Stefana Jaracza. 21.30 Władysław Żeleński: Trio fortepianowe. Wyk.: H. Czaplińska — skrzypce. Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela i Edward Steinberg — fort. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyn - Niemcewicza z muzyką K. Kurpińskiego (z okazji 150-lecia urodzin).

DOBRZE ZROZUMIAŁ.

— Pani ma cudowne zęby!
— To po matce!
— A jak dobrze pasują!

POCHWAŁA

— Jak ci się podoba mój portret?
— Bardzo ładny! Tak byś powinna naprawdę wyglądać!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. **Administracja:** Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI